

Ks. Jerzy Szymik¹
Uniwersytet Śląski
Wydział Teologiczny

SYNOWIE W SYNU
**NAŚLADOWANIE JEZUSA JAKO CENTRALNA IDEA
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRAXIS**

Dnia 23 lutego 2000 r. w auli Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach odbyła się premiera oratorium pt. *I znalazłem... I czegoż mi więcej...* Spektakl został wystawiony przez zespół „Scaena Apicata” działający w tamtym czasie przy śląskim seminarium. Reżyserem tej grupy teatralnej, a także autorem scenariusza i inscenizacji, był pan Roman Michalski. Scenariusz został oparty na tekstach moich wierszy (głównie) i esejów, a całość muzyki stanowiły oryginalne kompozycje ks. Antoniego Reginka, wówczas doktora muzykologii i wicerektora WŚSD. W programie spektaklu, potem jeszcze kilkakrotnie ponawianego (m.in. w Pszowie), Michalski pisał: „Ksiądz poeta, Jerzy Szymik i jego twórczość, wychodzi naprzeciw naszym oczekiwaniom. Zrealizowany na podstawie tej twórczości spektakl to przykład życia jednego księdza. Uważam, że może on być uznany za reprezentanta swojego czasu i, jednocześnie, za przedstawiciela tej ziemi i bogactwa jej kultury”. Ja z kolei uderzałem w tej samej programowej broszurze w inny nieco ton, skromniejszy: „Pamiętam przecież, jak ważne było dla mnie podpatrywanie cnót i wad tamtych, najważniejszych kapłańskich postaci mojego życia: Pisulli, Gawora, Bisty, Szurleja, Pasierba... Nie porównuję się, broń Boże, ale i tu Kohelet ma rację: jest czas brania i czas dawania. To jest Kościół, po prostu, i byłoby pychą twierdzić, że się wzajemnie nie potrzebujemy”.

¹ Ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik – profesor zwyczajny w Katedrze Teologii Dogmatycznej i Duchowości Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, w latach 2004–2014 członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej (adres do korespondencji: jerszym@gmail.com).

Ksiądz Reginek to wszystko wyinterpretował muzyką. I to jaką... Wspominam lutową premierę jako wydarzenie wstrząsająco piękne. Bodaj jeszcze mocniej moi ziomkowie, tłumnie wypełniający salę MOK, przeżyli wystawienie spektaklu w Pszowie kilka tygodni później. Oba przedstawienia oglądałem razem z moją Mamą... Reginek miał wtedy niespełna 52 lata i z prób kapłańskiego naśladowania Jezusa uczynił (właściwie: uczynili, bo z Michalskim) duchowy i artystyczny (słowno-muzyczny) *leitmotiv* przedstawienia.

Księdzu Profesorowi Antoniemu Reginkowi, z najgłębszą wdzięcznością, nie tylko za tamte spektakle, ale i za całe pasma i lata pedagogicznej oraz naukowej współpracy poniższe refleksje na temat naśladowania Jezusa jako istoty chrześcijańskiej *praxis* – dedykuję.

Jezus nie jest liberałem, „który zaleca i sam przeprowadza trochę bardziej wielkoduszną interpretację Prawa”²; nie jest buntownikiem³, rewolucjonistą, anarchistą, komunistą, radykałem (politycznym), konserwatystą (politycznym)⁴ – użyteczną kukielką pociąganą za ideologiczne sznurki, tańczącą na deskach historii i świata na ludzkich tylko zasadach, zaprojektowaną na miarę partykularnych i doraźnych potrzeb *Zeitgeistu*...

A więc: „za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16,13; por. Mk 8,27; Łk 9,18). Kim jest Jezus Chrystus i jaka jest prawda naszej z Nim życiowej relacji? O co w niej chodzi? Na czym polega? Joseph Ratzinger/Benedykt XVI odpowiada za Piotrem: Jezus jest Synem (Boga żywego – Mt 16,16).

W związku z tym „chrześcijaństwo polega na stawianiu się synami razem z Synem”⁵. I w tę stronę – do usynowienia w Synu – prowadzi każdego człowieka wywiedziona z Bożego Logosu zbawcza „teo-logika” Ewangelii. Prowadzi ona drogą, która wiedzie od nas samych do Jezusa, do bliskości z Nim, do miłostnego z Nim zjednoczenia. Najpiękniejsze i najbardziej porywające ducha stronicie poświęca J. Ratzinger/Benedykt XVI temu właśnie – chrystocentryzmowi chrześcijaństwa⁶,

² J. Ratzinger, *Wielość religii i jedno Przymierze*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2004 [dalej: WRiJP], s. 29.

³ Tenże, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach* [rozm. P. Seewald], tłum. G. Sowiński, Kraków 2001, s. 223–224.

⁴ Tenże, *Raport o stanie wiary* [rozm. V. Messori], tłum. Z. Oryszyn, Kraków–Warszawa–Struga 1986, s. 66; tenże, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999 [dalej: NPdP], s. 12–22.

⁵ Benedykt XVI/J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tłum. W. Szymona, Poznań 2009 [dalej: FZC], s. 46.

⁶ T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tłum. A. Gomola, Kraków 2010, s. 62–65.

sięgającej samego rdzenia bytu chrześcijanina personalistycznej koncentracji⁷ na Panu naszym Jezusie Chrystusie, koncentracji posuniętej aż do identyfikacji z Nim („już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus”, Ga 2,20), Umiłowanym, do chrystostktałności człowieczeństwa chrześcijanina, do stania się „synem razem z Synem”⁸.

Uwidacznia się tu „coś z natury mistyki chrześcijańskiej”⁹. Bo ta nie jest przede wszystkim „zatapianiem się w sobie samym”¹⁰, lecz czymś więcej: wyzuciem z siebie, wyjściem z siebie, *exodusem* z siebie-Egiptu do Jezusa – Ziemi Obiecanej. Jest jednoczącym z żywym Bogiem spotkaniem z Duchem Boga w uprzedzającym nas Słowie Boga¹¹, Logosie. W książce *Bóg Jezusa Chrystusa* zostało to wyrażone w mistycznym obrazie nawiązującym do wersetów Czwartej Ewangelii: Ducha Bożego otrzymujemy (co znaczy też: jednoczymy się z Bogiem, stajemy się Jego synami), pozwalając, by Jezus na nas tchnął, a to jest możliwe wówczas tylko, kiedy zbliżymy się do Syna na bliskość tchnienia (Duch jest tchnieniem Syna)¹². Bliskość Chrystusa jest tu kluczem, podstawą wszystkiego.

Pozwolić Mu, by na nas tchnął... Żeby nas włączył w swe nowe człowieczeństwo, od Boga przychodzące¹³. Żeby przemienił naszą wolę w synowską¹⁴. Żeby nam dał towarzyszyć sobie w drodze, pozwolił wejść w sytuację swojego ucznia. Żeby nas przyjął do swojej samotności, do swojego sam na sam z Ojcem i tym samym pozwolił poznać Boga i sprawy Boże niejako „od środka”, najgłębiej...¹⁵ Pozwolić Mu, by nam pozwolił – to nie tautologia czy błędne koło; wręcz przeciwnie: wolność i pokora – zarazem Boga i człowieka – są źródłem i warunkiem owej mistycznej bliskości, jej wewnętrznej logiki, jej owoców.

Wszystkim [...] jest Chrystus” (Kol 3,11). Istota Jego postaci sprowadza się do tego właśnie, że widzi Boga, obcuje z Nim twarzą w twarz, w nieustającej z Nim wewnętrznej wymianie – żyje w egzystencji Syna. [...] Boga oglądamy wtedy, gdy wchodzimy w „uczucia Chrystusa” (Flp 2,5). Oczyszczenie serca dokonuje się w naśladowaniu Chrystusa, w stawaniu się z Nim jednością. „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)¹⁶.

⁷ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*. Część 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmarłychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011 [dalej: JN II], s. 61–63.

⁸ FZC, s. 46.

⁹ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*. Część 1: *Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007 [dalej: JN I], s. 118.

¹⁰ JN I, s. 118.

¹¹ JN I, s. 118.

¹² J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1995 [dalej: BJC], s. 106.

¹³ JN I, s. 277.

¹⁴ JN I, s. 283.

¹⁵ JN I, s. 244.

¹⁶ JN I, s. 89.

1. PATRZEĆ NA PRZEBITEGO – PASJA

W Księdze Zachariasza, w części poświęconej opisowi wielkiej wizji ocalenia Jeruzolimy i nawrócenia jej ludu, „Wyroczenia Pana” (Za 12,1) wkłada w usta Proroka werset następujący: „Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym” (Za 12,10). Będzie to, powiada Prorok, „wielki płacz”, „podobny do płaczu w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo” (Za 12,11). Porównanie to odnosi się do jednego z największych biblijnych lamentów, który wybuchł po śmierci króla Jozjasza. Zginął on trafiony strzałami łuczników (przebity!) faraona Neko w bitwie na równinie Megiddo (por 2 Krl 23,29–30; 2 Krn 35,20–25; Jr 22,10.18). „Cały Juda i Jeruzolima opłakiwali Jozjasza” – czytamy w Drugiej Księdze Kronik – a „Jeremiasz ułożył tren o Jozjaszu, który wszyscy śpiewacy i śpiewaczki wykonują jeszcze po dziś dzień w swoich lamentacjach nad Jozjaszem. I to stało się zwyczajem w Izraelu. Oto zapisane są one w Lamentacjach” (2 Krn 35,24b–25; por. Lm 2,1–3). Ten płacz, ogromny i powszechny („płakać będzie cały kraj, każda rodzina”, Za 12,12), płacz nad Przebitym (odrzuconym posłańcem Bożym), płacz porównywalny z bólem i długą żalobą po śmierci dawnego króla, będzie płaczem oczyszczającym, początkiem, narzędziem i znakiem przemiany. Zachariasz daje do zrozumienia, że istnieje głęboki związek między śmiercią Przebitego, wielkim płaczem a obmyciem wszystkich z win (Za 13,1). Czytamy: „W owym dniu wytryśnie źródło, dostępne dla domu Dawida i dla mieszkańców Jeruzalem, dla obmycia z grzechu i nieczystości” (Za 13,1).

Ten „tajemniczy tekst Proroka” (*der geheimnisvolle Prophetentext*¹⁷) zyskuje swój pełny i konkretny sens¹⁸ w postaci i męce Chrystusa. Święty Jan cytuje słowa Zachariasza na zakończenie opowieści o śmierci Jezusa, tuż po tym, jak „jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,34): będą patrzeć na Tego, którego przebili, podkreślając, że „wypełniło się Pismo” (J 19,37). Apokalipsa łączy wyraźnie oglądanie Przebitego z wielkim oczyszczającym płaczem całej ludzkości, łzami obmywającymi ziemię od starożytnej równiny Megiddo po nową ziemię czasu Paruzji Baranka: „Oto nadchodzi z obłokami, i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go opłakiwać wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen” (Ap 1,7). U Mateusza również znak Syna Człowieczego, który pojawi się na niebie, wzbudzi lament wszystkich narodów ziemi (Mt 24,30). W Nim, we Wcielonym i Zabitym, Zmartwychwstałym i Przychodzącym powtórnie w chwale Logosie – opowieść o Przebitym, pierworodnym i jedynym Synu, znalazła swoją kulminację i puentę, zarazem historyczną i ponadhistoryczną; puentę Boską.

¹⁷ Benedikt XVI, *Theologie der Liturgie. Die sakramentale Begründung christlicher Existenz*, Freiburg–Basel–Wien 2008, s. 74.

¹⁸ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002 [dalej: DL], s. 65; J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004 [dalej: WDrdJC], s. 14.

Dla J. Ratzingera/Benedykta XVI „patrzeć na Przebitego” jest kwintesencją chrystologii, cudownym obrazem/metaforą istoty chrześcijaństwa i jego duchowości¹⁹. Jak wynika z wielu jego tekstów, chodzi o doktrynalno-egzystencjalną syntezę, jaką „widzenie Przebitego” zakłada i do jakiej prowadzi. Widzenie jest tu rozumiane jako akt całej egzystencji. Dokonuje się ono „przez sposób życia, który nazywamy naśladowaniem; poprzez wejście w pasję Jezusa”²⁰. Ostatecznie prowadzi ono do „zobaczenia” w Jezusie – Boga, w Synu – Ojca (J 14,9). Jest najwyższym punktem centralnego dla Biblii wątku pobożności rozumianej jako „poszukiwanie Bożego oblicza”²¹. Bóg Biblii, Bóg judaizmu i chrześcijaństwa, ma twarz i imię, jest osobą. Dlatego zbawienie nie polega tu na bezimienności, nirwanie czy pustce (choćby była to pustka po bólu, wolność od cierpienia), ale na „nasyceńiu się Jego obliczem”²².

Jest w treści, którą J. Ratzinger/Benedykt XVI wiąże z „widzeniem Przebitego”, jakaś dogłębna akceptacja Tajemnicy Wcielenia, inkarnacyjna duchowość, która nie tylko że nie gardzi po manichejsku zmysłami, ale uważa podziw dla Boga Inkarnacji, zachwyty Wcielonym Bogiem, zatrzymanie tego, co cielesne, a tym samym kruche i śmiertelne w chrześcijaństwie, w chrześcijańskiej drodze Boga (Przebitego) ku nam, zatrzymanie tego niejako pod powiekami – za piękno, dobro i prawdę w esencji, spotkane w jednym punkcie rzeczywistości, w którym spotykają się przeciw nierozzerwalnie Bóg z człowiekiem. Tym punktem jest Jezus Chrystus.

„By nasze rozmawianie z Bogiem było «inkarnacyjne», żeby było chrystologiczne i zwracało się do Trójjedynego Boga za pośrednictwem Wcielonego” – to dążenie jest „czymś właściwym dla modlitwy”, dla doktryny i duchowości chrześcijańskiej²³. A dochodzi tu jeszcze komponent pasyjny, element ozdrowieńczego smutku, łaska łez, która oczyszcza widzających Przebitego z miłości... Cóż to zresztą za wizja spełnienia, zbawienia: móc widzieć Miłość cierpiącą z miłości... Patrząc na Przebitego, Ukrzyżowanego, „postępujemy zgodnie z dawnym wezwaniem do modlitwy, znajdującym się na progu Eucharystii: *Conversi ad Dominum* – zwróćcie się do Pana”²⁴, obróćcie się w Jego stronę, skierujcie na Niego oczy. Jego przebity bok i skrwawione ciało ukazują Wszystko: jaka jest prawda

¹⁹ Tak, dosłownie, zatytułował on jedną ze swoich najważniejszych chrystologicznych książek (*Schauen auf den Durchbohrten*, Einsiedeln 1984 – J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994), a idea wpatrywania się w Umęczone Oblicze Zbawiciela stała się motywem licznych artykułów i wykładów, przemówień i katechez (*auf Christus schauen, guardare Cristo, Oblicze Jezusa w Piśmie Świętym* etc.). Kontemplacja Przebitego, jego Oblicza i Dzieła, była też tematem przewodnim papieskiego Orędzia na Wielki Post 2007 i co najmniej kilku homilii Benedykta XVI (Orędzie na Wielki Post roku 2007).

²⁰ WDrdJC, s. 14.

²¹ WDrdJC, s. 14.

²² WDrdJC, s. 30.

²³ DL, s. 70.

²⁴ DL, s. 77.

o rzeczywistości, czym jest życie, czym i kim jest miłość. I jaka wiedzie do nich droga. Jego krew przemawia inaczej niż krew Abła (por. Hbr 12,24) – nie żąda krwi, odwetu, ale mówi o przebaczeniu, pojednaniu, miłosierdziu²⁵. O miłości. I prowadzi poprzez zachwyt (Przebitym Bogiem) i pracę sumienia (przez płacz) do naśladowania.

2. TOWARZYSZYĆ W DRODZE – EXODUS

Ten akcent, decydujący dla chrystocentrycznej duchowości, już się pojawił: widzenie Przebitego nie jest jedynie neutralnym i nieanagażującym przesunięciem wzroku czy chwilowym zatrzymaniem oka na Postaci i Jej Sprawie, ale „dokonuje się przez sposób życia, który nazywamy naśladowaniem”²⁶. W nim też, w naśladowaniu Chrystusa, w stawaniu się z Nim jednością dokonuje się oczyszczenie serca²⁷. Naśladować Jezusa jest w naszej mocy, bo On nas jako pierwszy naśladował i naśladuje – we Wcieleniu. W zdaniu zapisanym w drugim tomie *Jezusa z Nazaretu*, w przejmującym, genialnym skrócie, otrzymujemy klucz do tajemnicy wzajemności naśladowania, wzajemności między Logosem i każdym człowiekiem: „Odkąd Jezus pozwolił się bić, odtąd właśnie poranieni i bici są obrazem Boga, który zechciał za nas cierpieć”²⁸. *Ecce homo* – Oto Człowiek (J 19,5). Tajemnica naśladowania Przebitego niedająca się sprowadzić do powierzchownej moralistyki, sięga głębi *Mysterium Incarnationis* i w jej przepastności znajduje i korzeń, i koronę (cierniową...).

Jesteś więc taki jak my. Chcemy Cię poznać i być takimi jak Ty. Skąd przychodzisz? Kim ostatecznie jesteś? Czego od nas chcesz? Jakie jest Twoje zasadnicze miejsce, na które i do którego nas wzywasz? „Nauczycielu – gdzie mieszkasz?” (J 1,38b). Odpowiedź Jezusa na to pytanie, odpowiedź udzielona Janowi i Andrzejowi, a przez nich każdemu i każdej ze wszystkich czasów i miejsc, jest dla J. Ratzingera/Benedykta XVI kluczowa dla zrozumienia dynamiki i zasadniczego motywu naśladowania Chrystusa: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1,39). Tylko przyjdźcie do Niego i pójdźcie za Nim prowadzi do oglądania Go²⁹. Odpowiedź Jezusa koresponduje ze słowami psalmu: „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan” (Ps 34,9). Bez wyruszenia w drogę pozostaje ona jedynie kreską na mapie,

²⁵ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Szukajcie tego, co w górze*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2007 [dalej: STCwG], s. 53; WRiJP, s. 36; R. Moynihan, *Niech jaśnieje Światło Boże. Duchowa wizja Ojca Świętego Benedykta XVI*, tłum. K. Sylwestrow, Kraków 2006, s. 127 (Do rabinów w Jerozolimie, 2 lutego 1984 r.).

²⁶ WDrdJC, s. 14.

²⁷ JN I, s. 89.

²⁸ JN II, s. 214.

²⁹ J. Ratzinger, *Śludzy waszej radości. Chrześcijaństwo, apostołstwo, kapłaństwo*, tłum. T. Jaschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990, s. 103.

papierową teorią; bez skosztowania – smak, choćby go opisywać ze szczegółami, pozostaje nieznaną:

Zakosztowanie otwiera oczy. Jak kiedyś w rajku skosztowanie owocu zakazanego otwarło oczy w nieszczęsny sposób, tak samo dzieje się tutaj, tylko że w tym wypadku skosztowanie Prawdy otwiera oczy tak, że ogląda się dobroć Bożą. Bez odwagi przyjscia nie może być żadnego oglądania³⁰.

„Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1,39). Ostatecznie nie ma prawdziwego poznania prawdziwego Boga poza tą drogą i tym kosztowaniem, poza pójściem za Nim. I właśnie ta droga nazywa się naśladowaniem. Poznanie Boga nie staje się udziałem neutralnego widza; otwiera się ono człowiekowi w takiej mierze, w jakiej wstępuje on na ową drogę³¹.

J. Ratzinger/Benedykt XVI podkreśla wymóg *imitatio Christi* w poznaniu teologiczno-chryologicznym konsekwentnie, często i jednoznacznie, z mocą, rzekłbym – z pewną natarczywością. Jakby doświadczenie profesorskiego życia i długie lata spędzone w środowiskach uniwersyteckich intelektualistów podpowiadały mu, że istnieje nader realna możliwość teoretycznego „zagadania” Prawdy, bez praktycznego „skosztowania” jej. Tymczasem – podkreśla, zwłaszcza już jako papież, w katechezach środowych szczególnie – „od początku”, od „chodźcie, a zobaczycie” skierowanego do pierwszych uczniów taka jest chrześcijańska „teologika”. To pogodne i proste zdanie z katechezy poświęconej Janowi Ewangelistcie (9 sierpnia 2006 r.) jest typowym dla Benedykta XVI szukaniem języka i formuł dla tej logiki:

Apostołowie towarzyszyli Jezusowi w drodze, byli Jego przyjaciółmi, a ich wędrowanie z Jezusem było nie tylko wędrowką zewnętrzną, z Galilei do Jerozolimy, ale drogą wewnętrzną, na której uczyli się wiary w Jezusa Chrystusa³².

Szli z(a) Nim i dlatego zaczynali pojmować, nie odwrotnie. To mówi papież o Janie i Pawle³³, o Jakubie Starszym³⁴ i Jakubie Młodszym³⁵, o Ignacym Antiocheńskim³⁶ i każdym papieżu („z tego, czym jest Chrystus, wyprowadza się kierunek i sposób realizacji własnym życiem przez papieża zadania *imitatio* [naśladowania, «pójścia za»]). To, co w odniesieniu do Chrystusa jest tytułem

³⁰ Tamże, s. 103.

³¹ J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tłum. A. Warkotsch, Wrocław 1986, s. 56. Por. J. Ratzinger, *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, tłum. K. Wójtowicz, Poznań 1998 [dalej: ON], s. 34.

³² Benedykt XVI, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Izabelin–Warszawa 2007 [dalej: AU], s. 120.

³³ Benedykt XVI, *Ojcowie Kościoła. Od Klemensa Rzymskiego do Augustyna*, Poznań 2008 [dalej: OK], s. 17.

³⁴ AU, s. 101.

³⁵ AU, s. 106.

³⁶ OK, s. 17.

zwierczności [*laudes Christi*], w odniesieniu do papieża stanowi wymóg naśladownictwa [*imitatio*]”³⁷.

Idea naśladowania Chrystusa jest centralną dla teologii J. Ratzingera/Benedykta XVI ideą chrystologicznej *praxis*. Kilkakrotnie Autor *Wprowadzenia w chrześcijaństwo* ideę tę wyjaśnia dogłębnie, konstruując teksty na pograniczu opisu, analizy i definicji. Dwa najznakomitsze na ten temat fragmenty, jakie znam, są następujące:

Idei naśladowania jako najważniejszego elementu nowotestamentowej teologii *exodusu* nie możemy oczywiście pojmować zbyt wąsko. Właściwe rozumienie naśladowania zależy od właściwego rozumienia postaci Jezusa Chrystusa. Nie można zacieśnić naśladowania do sfery moralności. Jest ono kategorią chrystologiczną i dopiero w tej perspektywie staje się również nakazem moralnym. Słowo „naśladowanie” znaczyłoby zatem zbyt mało, gdybyśmy zbyt wąsko ujmowali samą osobę Jezusa. Kto widzi Jezusa tylko jako prekursora swobodniejszej formy religijności, bardziej wspaniałomyślniej moralności albo lepszych struktur politycznych, musi zredukować naśladowanie Go do przyjęcia pewnych określonych idei programowych. [...]

Aliści [...] logika Nowego Testamentu [...] zawiera takie oto śmiałe zdanie: „Bądźcie naśladowcami Boga” (Ef 5,1). [...] przy wezwaniu do naśladowania nie chodzi jedynie o ludzki program czy o ludzkie cnoty Jezusa, lecz o c a ł ą Jego drogę – drogę wiodącą „przez zasłonę” (Hbr 10,20). To, co istotne i nowe w drodze Jezusa Chrystusa, polega właśnie na tym, że On nam t ę drogę otwiera, dopiero bowiem w ten sposób wychodzimy na wolność. Naśladowanie znaczy: zbliżać się do wspólnoty z Bogiem, i dlatego jest ono związane z tajemnicą Paschy. Dlatego po wyznaniu Piotra Jezus mówi: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Mk 8,34). [...]

Wezwanie Jezusa można zrozumieć jedynie wtedy, gdy włączy się je w wielki paschalny kontekst całego *exodusu*, który „przechodzi przez zasłonę”. Z perspektywy tego celu uzyskuje swój sens odwieczna ludzka mądrość, że tylko ten odnajdzie siebie, kto siebie straci; tylko ten zachowa swoje życie, kto je odda (Mk 8,35)³⁸.

Inaczej:

[...] warunkiem poznania tożsamości Jezusa jest poznanie Jego modlitwy. Wiara chrześcijańska ma źródło w modlitwie Jezusa, w naszej z nią łączności, w możliwości wniknięcia w tę modlitwę; [...] wypływa z uczestnictwa w Jego najgłębszym wnętrzu, w samym rdzeniu Jego osoby. Docieramy tu do najgłębszych korzeni i do stałej obietnicy wiary chrześcijańskiej: u j r z e ć rzeczywistość Chrystusa możemy tylko wtedy, gdy wnikamy w Jego samotność, tylko wtedy, gdy u c z e s t n i c z y m y w Jego rzeczywistości, w Jego komunii z Ojcem. Jedynie w ten sposób docieramy do sedna

³⁷ Ratzinger pisze te słowa w październiku 1977 roku, 28 lat przed konklawe z 2005 r., komentując szesnastowieczne dzieło kard. Reginalda Pole’a: R. Pole, *De Summo Pontifice Christi in Terris Vicario*, Löwen 1569. J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 28–29.

³⁸ NPdP, s. 34–36.

Jego tożsamości, tylko w ten sposób zaczynamy ją pojmować oraz rozumieć, co znaczy naśladować Jezusa³⁹.

Idąc za Chrystusem, po Jego śladach, wpatrujemy się – z całą pokorą i kruchością naszego stworzonego, doczesnego bytu – w Jego plecy. Jak Mojżesz, który nie mógł wprawdzie widzieć oblicza Boga, ale jednak widział Go „z tyłu” (Wj 33,23), widział Boskie plecy. To nie jest mało, powiada J. Ratzinger/Benedykt XVI i sięga do wspianiałej interpretacji Grzegorza z Nyssy: Mojżesz, który pragnął oglądać Boga, został pouczony, jak się istota widzenia Boga dokonuje w ludzkim życiu. Oto trzeba iść za Nim, dokądkolwiek nas poprowadzi. I to właśnie znaczy: widzieć Boga. „Przyjdź i chodź za Mną” (Łk 18,22). Nie trzeba niczego więcej. Bo jest rzeczą pewną, „teo-logiczną”: jak oblicze Mojżesza jaśniało po spotkaniu z Bogiem, podobnie światło Jezusa zajaśnieje w życiu naśladowujących Go⁴⁰.

3. GŁOWĘ OPRZEĆ NA SERCU MISTRZA – UFNOŚĆ

Iść za Jezusem, być naśladowcą Boga z Nim i Boga w Nim, uczyć się od Niego bycia dla Ojca, sióstr, braci⁴¹ – to wymaga wchodzenia w „uczucia Chrystusa” (Flp 2,5)⁴². Dla J. Ratzingera/Benedykta XVI to niebywale ważna lekcja w szkole wpatrywania się w Przebitego: myśleć myślami Chrystusa i w ten sposób kształtować w sobie uczucia Chrystusa⁴³. Tak myśl, jak uczucie; tak rozum, jak serce; tak wymiar intelektualny życia, jak wymiar emocjonalny – są dla wiary chrześcijańskiej niezbywalne: „życie poświęcone naśladowaniu Chrystusa wymaga zintegrowania całej osobowości”, zaś chłód i dystans panoszące się tam, gdzie dominuje zimny racjonalizm, na zawsze uniemożliwiają radosne oddanie się Bogu.

Dlatego konieczność pobierania lekcji w szkole Chrystusowych uczuć. Ważne, żeby ich nie tłumić w imię pobożności fałszywie pojętej, zawężonej do sfery racjonalnej – z jednej strony. A z drugiej – żeby „nieochrzczony” nieład uczuć nie zatruwał serca i rozumu. Żeby to było możliwe, żeby Jezus Nauczyciel miał do naszych myśli i uczuć dostęp, człowiek musi przede wszystkim przezwyciężyć strach (chodzi ostatecznie o strach przed Bogiem, ów nieodłączny towarzysz grzechu, główny bohater tragedii w ogrodzie Eden) i oczyszczony z lęku „otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi”, drzwi serca i rozumu, drzwi życia. Już podczas inaugurującej pontyfikat Eucharystii Benedykt XVI namierzał ów lęk przed bliskością

³⁹ J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005², s. 35.

⁴⁰ PnC, s. 30–31; ON, s. 37; WDrdJC, s. 24–25; STCwG, s. 66.

⁴¹ JN II, s. 147, 188.

⁴² JN I, s. 89.

⁴³ Benedykt XVI, *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tłum. M. Wilk, Kraków 2008, s. 126–127.

Chrystusa, potem wielokrotnie wracał do tego wątku (m.in. w Kolonii podczas Światowego Dnia Młodzieży w 2005 r.; w *Verbum Domini*⁴⁴):

Kto pozwala wejść Chrystusowi, nie traci niczego, niczego – absolutnie niczego z tych rzeczy, dzięki którym życie jest wolne, piękne i wielkie. Nie! – tylko dzięki tej przyjaźni otwierają się na oścież bramy życia. Tylko dzięki tej przyjaźni wyzwała się naprawdę wielki potencjał człowieczeństwa. [...] młodzi przyjaciele: nie lękajcie się Chrystusa! On niczego nie odbiera, a daje wszystko. Kto oddaje się Jemu, otrzymuje stokroć więcej. Tak – otwórzcie, na oścież otwórzcie drzwi Chrystusowi – a znajdziecie prawdziwe życie⁴⁵.

Otworzyć Mu drzwi, a potem Mu wiernie towarzyszyć – brzmi rada Papieża. „Aby Mu towarzyszyli” – taki główny motyw „ustanowienia” Apostołów podaje św. Marek (Mk 3,14)⁴⁶. Dopiero potem, jako skutek towarzyszenia Mistrzowi, idą dalsze składowe apostołskości: głoszenie nauki, władza wypędzania złych duchów (Mk 3,14–15). Bez intymnego „bycia z” Chrystusem, bez głębokiej więzi z Nim w realiach życia, w człowieczym tu i teraz, chrześcijaństwo jest tylko rytuałem, wydmuszką, a chrześcijanin – jedynie funkcjonariuszem (choćby i słusznej sprawy)⁴⁷. Papież szczególnie podkreśla postawę Jana, „który położył głowę na sercu Mistrza i w ten sposób nauczył się myśleć, mówić i działać”⁴⁸. Oto istota sprawy, nauka w tej szkole na tym polega: kłaść głowę – pełną myśli i uczuć, pragnień i pytań – na sercu Mistrza. Bo też, jak tłumaczy Papież, „[...] nie wystarczy po prostu pójść za Nim i Go słuchać. Trzeba także żyć z Nim i tak jak On. Jest to możliwe jedynie dzięki głębokiej zażyłości, nacechowanej całkowitą ufnością. Tak jest między przyjaciółmi”⁴⁹.

Głęboka zażyłość z Chrystusem, głowa na Jego piersi (por. J 13,25), z której wypłynęły krew i woda (por. J 19,34)...⁵⁰ Ta sprawa, sprawa serdecznej relacji z Chrystusem, intymnej bliskości – jest dla Benedykta XVI kluczowa. Niesłuchanie często, nie bojąc się tonów czułych, trąca tę strunę w swoim papieskim nauczaniu: „żyć w pełnej komunii z Jezusem”⁵¹, „najważniejsze jest to, by nigdy nie oddalić się od Jezusa”⁵², „zaangażować się w bliską, głęboką relację z Jezusem”⁵³, tworzyć z Nim „ściśłą więź”⁵⁴, „opowiadać się po stronie Jezusa, przyj-

⁴⁴ Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini* o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (30.09.2010) [dalej: VD], nr 104.

⁴⁵ Homilia (24 kwietnia 2005): AAS 97(2005), s. 712; „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 2005, nr 6, s. 12.

⁴⁶ AU, s. 141.

⁴⁷ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, tłum. D. Chodyniecki, Kielce 2009, s. 18–19, 87.

⁴⁸ OK, s. 161.

⁴⁹ AU, s. 144.

⁵⁰ VD, nr 5.

⁵¹ AU, s. 142, 171.

⁵² AU, s. 149.

⁵³ AU, s. 156.

⁵⁴ AU, s. 157.

mując Jego punkt widzenia”⁵⁵. Przyjmować Jego punkt widzenia, czyli „myśleć tak, jak myślał Chrystus, [...] myśleć razem z Nim”⁵⁶. Na tym też polega „szkoła uczuć”: „Uczuć Jezusa Chrystusa uczymy się wtedy, kiedy uczymy się razem z Nim myśleć”⁵⁷.

Co to znaczy: „[...] wczuwać się w uczucia Jezusa. Doznawać tych samych uczuć co Jezus?”⁵⁸. Idąc tropem Listu do Filipian, znaczy to: mieć „te same dążenia” co Jezus Chrystus (Flp 2,2.5). Znaczą też: „nauczyć się czuć tak, jak czuł Jezus; dostosować nasz sposób myślenia, decydowania i działania do uczuć Jezusa”⁵⁹. Papież tłumaczy:

[...] nie uznawać za najwyższe wartości naszego życia władzy, bogactwa i prestiżu, ponieważ w gruncie rzeczy nie zaspokoją one najgłębszego pragnienia naszego ducha, ale otwierając serce bliźniemu, nieść razem z bliźnim ciężar życia i otworzyć serce Ojcu niebieskiemu w postawie posłuszeństwa i zaufania, świadomi, że właśnie dzięki posłuszeństwu Ojcu będziemy wolni. Wczuwanie się w uczucia Jezusa: oto ćwiczenie, któremu powinniśmy się oddawać na co dzień jako chrześcijanie⁶⁰.

Ponieważ chodzi ostatecznie o nic mniej jak o miłość⁶¹, miłość całkowitą, porywającą całego człowieka w stronę Ukochanego. Miłość, która jest z Boga i do Niego wiedzie. Do jej wzajemności konieczne jest pokrewieństwo uczuć, tożsamość dążeń, komunია jestestw. Miłość nie ma żadnego celu poza sobą samą, tym bardziej celu „interesownego”. Ale tylko ona pozwala poznać Boga autentycznie i w najwyższym stopniu. „Nie ma autentycznej *scientia Christi* bez zakochania się w Nim”⁶².

Wiedza na temat Boga i przez Boga dana nie jest możliwa bez miłości. Kiedy Benedykt XVI uczy o konieczności współmyślenia z Chrystusem, by od Niego „uczyć się uczuć”, dopowiada: „A myślenie nie jest to tylko czynność umysłu, jest to również myślenie sercem”⁶³. Oto prawdziwie katolicka (od *kat'holon* = całościowy, dotyczący całości, dający syntezę) wizja zbawczej, chrystocentrycznej logiki: myśleć i odczuwać, tym sposobem poznać i kochać, bez wykluczania kórejokolwiek z władz człowieczych, ale w ich harmonijnym dopełnieniu. Bo Boski Logos ma serce: „W Sercu Jezusowym ukazuje się nam istota chrześcijaństwa. Ono wyraża wszystko, całość tego, co w Nowym Przymierzu prawdziwie nowe i rewolucyjne. To Serce wzywa nasze serca”⁶⁴.

⁵⁵ AU, s. 171.

⁵⁶ Benedykt XVI, *Myśli duchowe*, tłum. W. Szymona, Poznań 2008 [dalej: MD], s. 189.

⁵⁷ MD, s. 189.

⁵⁸ *Katechezy Ojca Świętego Benedykta XVI*, w: *Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, red. S. Dziwisz, J. Głowczyk, S. Nasiorowski, P. Ptasznik, Tarnów 2007, s. 583.

⁵⁹ Tamże, s. 650.

⁶⁰ Tamże, s. 583.

⁶¹ Tamże, s. 699.

⁶² OK, s. 49–50.

⁶³ MD, s. 189.

⁶⁴ R. Moynihan, *Niech jaśnieje Światło Boże...*, s. 108.

Die mit dem Herzen sehen können, „patrzący sercem” – tak we wrześniu 2006 r. na polach pod Ratyzboną mówił Benedykt XVI o tych, którym Ojciec objawił prawdę wiary (Mt 11,25)⁶⁵. Dzięki temu serdecznemu widzeniu – dzięki łasce tego objawienia – prostaczków widzi rzeczy zakryte „przed mądrymi i roztroprnymi” (Mt 11,25). Widzi Przebitego, czyli Prawdę. Rozpoznaje Go nawet w ciemnościach, nawet nie widząc twarzy, po samych ranach⁶⁶; znajduje Go tam, gdzie byśmy się Go nie spodziewali⁶⁷. Pan jest mocen poszerzyć i rozum, i serce⁶⁸.

„Wcielony Logos prawdziwie «nosi owce» – jest pasterzem, który szuka nas pośród cierni i pustyń naszego życia. Niesieni przez Niego, wracamy do domu. On oddał za nas swe życie. On sam jest życiem”⁶⁹. Tymi zdaniem Benedykt XVI kończy w pierwszym tomie *Jezusa z Nazaretu* rozdział na temat tzw. „wielkich obrazów” w Janowej Ewangelii. Obraz „prawdziwego Pasterza, Logosu, który stał się człowiekiem, ażeby oddać swe życie i w ten sposób dać życie w obfitości” (zob. J 10,10) uważa on za jeden z największych pośród wielkich. Jest to jednocześnie jeden z tych wiodących ewangelijnych obrazów, które wprowadzają wierzącego odbiorcę Dobrej Nowiny w samo serce chrześcijańskiej mistyki: na drogę od Logosu do ethosu, od prymatu zbawczej inicjatywy Boga do wolnej odpowiedzi człowieka, od Prawdy i Rozumu do ratunku, wyzwolenia i pociechy najgłębszej z możliwych. Chrystus jest pocieszeniem dla wszystkich, dla każdego: „We Wcieleniu i w swym Krzyżu niesie do domu zagubioną owcę – ludzkość. Niesie także mnie”⁷⁰.

SONS OF THE SON. FOLLOWING JESUS AS THE MAIN IDEA OF CHRISTIAN PRAXIS

Summary

Christian existence is an implication of Christological orthodoxy and only in this light of the (Christological) truth it is of redemptive significance. Its shape depends on the answer to the question: who is Jesus, in essence? However, it is only possible to recognise Lord through our personal engagement, which is excellently

⁶⁵ Benedikt XVI, *Maria voll der Gnade. Meditationen zum Rosenkranz*, red. F. Johna, Freiburg im Br. 2008, s. 21.

⁶⁶ AU, s. 150.

⁶⁷ AU, s. 155.

⁶⁸ Benedykt XVI, *Katechezy o św. Pawle*, red. i tłum. „L'Osservatore Romano” Kraków 2009, s. 40.

⁶⁹ JN I, s. 239.

⁷⁰ JN I, s. 239.

expressed in the closeness to Him, contemplation and consent to His action. As an act of the whole existence, watching the Pierced (Crossed) leads us to recognize the truth about God in Christ, at the same time opening the way to imitate Him. The message of the Gospel is something more than a moral imperative; the obligation does not result here from individual conviction, but the reality – the taste and sense of life – has been changed irreversibly and redemptively.

Słowa kluczowe: chrystocentryzm, duchowość, mistyka, egzystencja chrześcijańska, kontemplacja, Inkarnacja, naśladowanie, Biblia, ortopraksja, ortodoksja

Key words: Christocentrism, spirituality, mysticism, Christian existence, contemplation, Incarnation, imitation, Bible, orthopraxy, orthodoxy

BIBLIOGRAFIA

- Benedikt XVI, *Maria voll der Gnade. Meditationen zum Rosenkranz*, red. F. Johna, Freiburg im Br. 2008.
- Benedikt XVI, *Theologie der Liturgie. Die sakramentale Begründung christlicher Existenz*, Freiburg–Basel–Wien 2008.
- Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini* (30.09.2010).
- Benedykt XVI, Homilia (24 kwietnia 2005): AAS 97(2005), s. 712; „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 2005.
- Benedykt XVI, *Katechezy o św. Pawle*, red. i tłum. „L'Osservatore Romano”, Kraków 2009.
- Benedykt XVI, *Katechezy Ojca Świętego Benedykta XVI*, w: *Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, red. S. Dziwisz, J. Główny, S. Nasiorowski, P. Ptasznik, Tarnów 2007.
- Benedykt XVI, *Myśli duchowe*, tłum. W. Szymona, Poznań 2008.
- Benedykt XVI, *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tłum. M. Wilk, Kraków 2008.
- Benedykt XVI, *Ojcowie Kościoła. Od Klemensa Rzymskiego do Augustyna*, Poznań 2008.
- Benedykt XVI, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Izabelin–Warszawa 2007.
- Moynihan R., *Niech jaśnieje Światło Boże. Duchowa wizja Ojca Świętego Benedykta XVI*, tłum. K. Sylwestrow, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach* [rozm. P. Seewald], tłum. G. Sowinski, Kraków 2001.
- Ratzinger J., *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1995.
- Ratzinger J., *Chrystus i Jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005².
- Ratzinger J., *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002.

- Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tłum. J. Zycho-
wicz, Kraków 1999.
- Ratzinger J., *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, tłum. K. Wójtowicz, Poznań
1998.
- Ratzinger J., *Patrzeć na Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Raport o stanie wiary* [rozm. V. Messori], tłum. Z. Oryszyn, Kraków–War-
szawa-Struga 1986.
- Ratzinger J., *Studzy waszej radości. Chrześcijaństwo, apostołstwo, kapłaństwo*, tłum.
T. Jaeschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990.
- Ratzinger J., *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tłum. A. Warkotsch, Wrocław 1986.
- Ratzinger J., *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004.
- Ratzinger J., *Wielość religii i jedno Przymierze*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2004.
- Ratzinger J., *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii funda-
mentalnej*, tłum. W. Szymona, Poznań 2009.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część 1: Od chrztu w Jordanie do Przemie-
nienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Część 2: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmar-
twychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, tłum. D. Chodyniecki, Kielce 2009.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Szukajcie tego, co w górze*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2007.
- Rowland T., *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tłum. A. Gomola, Kraków 2010.